

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

**Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.**



**Ogłoszenia:** wiersz m. lim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

**Adres redakcji i administracji:** Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Jeszcze raz to samo.

Wybory do Senatu nie przyniosły żadnego rezultatu, niż wybory do Sejmu. BBWR. zdobył znaczną większość w Senacie, z pośród opozycji jedynie Lista Narodowa otrzymała większą liczbę mandatów (obecnie 12, przedtem 9), niż obóz narodowy miał w Senacie poprzednim. Znacznie spadła liczba mandatów stronnictw centrolewu oraz mniejszości narodowych.

Przebieg wyborów w całym państwie był ten sam, jak wyborów sejmowych, z wyjątkiem zdaje się tylko tego, że tym razem wyborcy nie szli do urn w ordynku na czele z orkiestrami straży pożarnych, jak to było w wielu miejscach przy wyborach sejmowych. Głosowali starsi ludzie, więc nie tak pełni „radosnej twórczości” wyborczej, jak młodsi roczniki. Więc szli do urn bez muzyki, ale też może dlatego bardziej opieszale. Jeśli wnosić z tymczasowych informacji telegraficznych, udział głoszących w poszczególnych województwach w całym państwie jedynie tylko w zachodnich dzielnicach przekroczył 50 proc. Jedynie tylko Spisz podobnie, jak w wyborach sejmowych, osiągnął rekord stuprocentowy. W dwóch wioskach Haluszowej i Jurgonie według PAT-icznej, o godz. 11 rano głosowali wszyscy wyborcy i przytem wszyscy na jedynkę. Nieoceniony jest ten Spisz.

gorzej było na wschodzie. Pogoda była fatalna. Ta sama Polska Ag. Tel. informowała, że wskutek fatalnego stanu dróg frekwencja w woj. wileńskim i nowogródzkim była bardzo mała. W niektórych miejscach wskutek wylewu rzek wyborcy musieli udawać się do lokali wyborczych drogą okrężną, niekiedy wynoszącą kilkanaście kilometrów, albo też nawet przeprawiali się przez zalane tereny łódkami. Ciekawo jesteśmy, czy wskutek tej gorliwości wyborców procentowa liczba głoszących w naszych wschodnich województwach nie będzie większą od liczby głoszących w woj. centralnych?

Ze względu na charakter wyborów do Senatu i z powodu informacji, jakie już do nas napływają z różnych obwodów województwa, niepodobna powstrzymać się od uwag podobnych do tych, które wyraziłmy po wyborach sejmowych. Nie mogą wybory takie dać trwałych rezultatów państwowych, w których rozbieżność między idealnym, z punktu widzenia „demokracji”, prawem wyborczym, a wykonywaniem tego prawa, jest bardzo wielka. Narzuca się wprost konieczność zmiany ordynacji wyborczej. Obóz narodowy dawno już uznawał i propagował zasadę zmian, któreby w należyty sposób odzwierciedlały poziom uświadomienia politycznego i społecznego różnych dzielnic Rzeczypospolitej. Nikt dziś po doświadczeniach ostatnich miesięcy nie może powiedzieć, że przeciętny wyborca na zachodzie Polski i przeciętny wyborca ze wschodu, to wartości jednakowe. Świadomość obywatelska jednego i drugiego jest tak różna, jak różne są wyniki wyborów na zachodzie i na wschodzie.

Rezultat wyborów do Senatu jest — jeśli informacje tymczasowe PAT-icznej nie ulegną zmianie — dla BB. korzystniejszy, niż wyborów sejmowych. Zdobyl bowiem 76 mandatów na 111, co wynosi przeszło dwie trzecie ogółu senatorów. Ma więc w Senacie potrzebną kwalifikowaną większość dla zmian w konstytucji, czego nie posiada w Sejmie. Nadmienić wszakże trzeba, iż Senat nasz sam żadnej zmian w ustawach wprowadzać nie może, władny jest jedynie proponować poprawki do ustaw, uchwalonych przez Sejm. Słowem, Senat nie ma prawa inicjatywy ustawodawczej, oczywiście także w zakresie zmian w ustawie konstytucyjnej.

Ogólny wynik wyborów i do Sejmu i do Senatu oddał sanacji w ręce także

władzę ustawodawczą. Nie wdając się w długie rozważania, należy stwierdzić to, cośmy już powiedzieli przed tygodniem: B. B. jest u szczytu — narazie mniejsza o to zasłużenie czy nie zasłużenie — powodzenia i władzy. Jak się to stało, wieleby o tem należało mówić.

Wszelkie szczyty, jak wiadomo, są zarazem kresem wspinania się i koń-

cem wszelkiego powodzenia. Ze szczytu jest tylko jedna droga — w dół. Jak szybko nastąpi zejście, czy upadek — to zagadka, ale na jej rozwiązanie długo zapewne czekać nie będziemy. B. B. przed obozem sanacyjnym, który w tej chwili święci hałaśliwie swoje zwycięstwo, stoją zagadnienia państwowe tej miary, do której wcale nie dorósł.

strowano codziennie w okolicach miejscowości kąpielowej Ito około 1500 wstrząśnień dziennie. W Ito pożary nie zostały jeszcze stłumione.

Panują obawy, iż w okręgach Szuzinzi, Owito, Szimoda i Hakoni wyrządzone zostały również znaczne szkody, lecz z powodu przerwy w komunikacji brak dotychczas wszelkich wiadomości. W Atami wytrysnęło źródło wody gorącej, które bije na znaczną wysokość. Powszechny niepokój budzi los 300 robotników, budujących w pobliżu Atami tunel, do którego wejście zostało zasypane. Obserwatorium centralne ogłasza, iż główne trzęsienie ziemi trwało około 30 minut.

Trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą niezmierne liczne ofiary. Zabitych jest 219, rannych przeszło 50. Pożar zniszczył wiele domów w Miszima. Linje kolejowe zostały w wielu miejscach przerwane. Wieś Hakona zniszczona jest doszczętnie. Skutkiem obsunięcia się ziemi 99 osób zostało zagrzebanych. W samym Tokio odczuwano wstrząśnienie, ale nie spowodowało ono żadnych wypadków.

Według danych urzędowych liczba ofiar trzęsienia ziemi wynosi 223 zabitych, 146 rannych i 6 zaginionych. Wiele budynków uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu.

## Echa Brześcia.

Warszawa, 26. 11. Tel. wł.

Zona więźnia brzeskiego, b. posła Dębskiego (Str. Nar.), uwieczniona obecnie w Grójcu, otrzymała według „Robotnika” od sędziego Demanta zawiadomienie, że może on być bezzwłocznie zwolniony za kaucją 10.000 zł.

„Polonia” katowicka donosi, że większość opozycyjna nowego, trzeciego sejmu śląskiego na pierwszym posiedzeniu postawi wniosek o wypuszczenie na wolność więźnia brzeskiego, posła Wojciecha Korfanteo, przebywającego w więzieniu w Warszawie.

## Rada ministrów.

Warszawa, 27. 11. Tel. wł.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym omawiano kwestje, jakie powinny wejść niebawem na porządek dzienny Sejmu. Jak słyhać, rząd przedstawi przedłożenie o pożyczce zapalczanej, o zmianie systemu podatkowego, a z dziedziny socjalnej przedłożenie o scałkowaniu ubezpieczeń społecznych, które obejmują również ubezpieczenia na starość.

## P. Calonder w Warszawie.

Warszawa, 27. 11. tel. wł.

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego ma przyjechać w niedzielę 30 bm. do Warszawy prezydent komisji mieszańskiej na G. Śląsku p. Calonder.

## Prof. Jan Piltz umarł.

Donoszą z Krakowa pod datą 26. bm.: Dziś o godz. 7-ej rano zmarł nagle znakomity psychiatra prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan Piltz, dyrektor kliniki chorób nerwowych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

## Nowy szpital dla obłąkanych.

Białystok, 26. 11.

W Choroszczu, odległej o 12 klm. od Białegostoku odbyło się poświęcenie szpitala psychiatrycznego dla umysłowo chorych. W szpitalu narazie został uruchomiony jeden oddział na 240 łóżek.

## Zmiany.

Warszawa, 27. 11. tel. wł.

Pos. Kościalkowski obejmie województwo wileńskie po p. Raczkiewiczu. Jego miejsce zajmie w Białymstoku wicewojewoda wileński mjr. Kirtiklis.

Mówią, że mają nastąpić zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. To stanowisko miałby objąć plk. Pieracki, dotychczasowy wiceminister. Opowiadają, iż gen. Składkowski ma być powołany na dowódcę okręgu poznańskiego na miejsce gen. Dzierżanowskiego.

## Napad na mieszkanie ks. biskupa Dembka.

Inne napady na mieszkania duchowieństwa katolickiego. — Zdziczenie moralne kwitnie...

Łomżyńskie „Życie i Praca” donosi z Łomży, że w nocy z 15 na 16 listopada jakiś zbrodniarz dokonał napadu na mieszkanie J. E. ks. biskupa Dembka, sufragana łomżyńskiego, wybijając kamieniami szyby. Wzburzenie ludności jest ogromne. Sprawców nie wykryto.

Tę samej nocy banda, składająca się z 20 bojówkarzy, napadła na lokal redakcji „Życia i Pracy” i na administrację drukarni diecezjalnej i wybiła szyby. „Sprawcy nieznani”.

Katolicka Agencja Prasowa donosi ponadto:

— „Również w Głębokiem (powiat dziśnieński) w dzień wyborów wybito szyby w mieszkaniach miejscowego ks. dziekana i prefekta.

Policia nie wykryła sprawców napadu,

mimo, że w Głębokiem wskazano uczestników napaści, rekrutujących się z pośród członków miejscowego „Strzelca”.

Nie możemy nie zwrócić uwagi na dość liczne wypadki napadów w okresie wyborczym na mieszkania duchowieństwa katolickiego, świadczące o wielkiem zdżiczeniu moralnem pewnych jednostek i grup”.

Grodzieńskie „Nowe Życie” donosi, że w dniu 11 listopada w Grodnie — na placu Teatralnym odbywało się uroczyste nabożeństwo.

Podczas nabożeństwa towarzystwu zydowskiemu „Makabi” urzędowy komitet organizacyjny wyznaczył miejsce przed polskimi drużynami harcerskimi. Oburzeni harcerze wycofali się z placu i nie wzięli udziału w defiladzie...

## W obozie sanacji.

Pierwsze posiedzenie klubu B. B. — Prezesem obrano plk. Sławka. — Marszałkiem Sejmu ma zostać p. Świtalski, a Senatu — p. Raczkiewicz.

Warszawa, 27. 11. Tel. wł.

Jak donosi „Gaz. Warsz.”, wczoraj odbyło się posiedzenie klubu BB., które jest znamienne zarówno dla układu przyszłego Sejmu, jak i samego klubu BB. W zebraniu uczestniczyło przeszło 250 członków. Z ministrów byli obecni pp. Zaleski i Kwiatkowski. Charakterystyczne, że przybyli na posiedzenie również nieposłowie: dyrektor departamentu politycznego MSWew. plk. Stamirowski, nacelnik wydziału politycznego mjr. Hauke-Nowak i nacelnik wydziału narodowościowego kpt. Suchenek.

Obrazy zagaił plk. Sławek, dziękując zebranym za pracę wyborczą i przedstawiając zasady organizacji wewnętrznej klubu BB. Pos. Gwiżdż przedstawił regulamin klubowy, — zawarty w artykułach, — wprowadzający surową dyscyplinę wewnętrzną. Organizacja BB. ma się opierać o zasadę regionalistyczną: zatem rady wojewódzkie, powiatowe i gminne. Wewnątrz klubu tworzą się analogiczne do komisji sejmowych komisje klubowe, których kierowników i członków wyznacza prezydium klubu B. B.

Wszelkie sprawy mają posłowie przedstawiać bądź komisjom, bądź prezydium, a te w miarę możliwości będą je uwzględniały. Jednym z pierwszych „pociągnięć” BB. ma być zgłoszenie na pierwszych posiedzeniach sejmowych

wniosku o odpowiedzialności poselskiej.

Ponadto dokonano wyboru władz klubowych: prezesem został pos. Sławek; pierwszym i wyłącznym zastępcą prezesa — pos. Janusz Jędrzejewicz; drugim wiceprezesem i kierownikiem grupy senackiej sen. Józef Targowski, konserwatysta; kierownikiem akcji propagandowej plk. Koc, organizacyjnej pos. Dolanowski, zastępcą pos. Krz. Siedlecki, sekretarzem klubu pos. Podoski; do prezydium wchodzi: ks. Radziwiłł, sen. Evert, który jest zastępcą kierownika grupy senackiej, pp. Zd. Lechnicki, Miedziński, Kielak i prof. Kozłowski.

Na zakończenie obrad wygłosił przemówienie jeszcze pos. Sławek i zakończył je zwrotem charakterystycznym: — „Najlepszym hołdem, jaki oddamy marszałkowi Piłsudskiemu, będzie wykonywanie rzetelne obowiązków, jakie na nas marszałek włożył”.

Wyznaczono jako kandydata na marszałka Sejmu p. Świtalskiego, a na marszałka Senatu p. Raczkiewicza. Kwestja członków prezydium Sejmu będzie jeszcze ustalona w porozumieniu z innymi klubami, słyhać jednak, iż jednym z wicemarszałków ma być pos. dr. Polakiewicz, który dotąd był wiceprezesem klubu B. B., a nawet nim kierował w okresie premierostwa p. Sławka, a teraz nie został powołany nawet do prezydium B. B.

## Silne trzęsienie ziemi w Japonji.

Około 1000 ofiar w ludziach.

Tokjo, 26. 11.

Trzęsienie ziemi, które nastąpiło dziś około godz. 4-ej rano spowodowało wielkie szkody na znacznej powierzchni, obejmującej głównie okręg Szizuoka położony o 100 mil na południe od stolicy. Liczba ofiar ludzkich przewyższa 1.000 osób, z czego zabitych jest zgorą 200. Okropność katastrofy powiększyły jeszcze pożary, od których ucierpiały najwięcej miejscowości Miszoma, Numazu, Nagako, Ito i Atami. Miejsco-

wość kąpielowa Hakonemaszi, która zniszczona była już raz w r. 1923, uległa ponownemu zniszczeniu.

Według ostatniego komunikatu urzędowego, liczba zabitych przy trzęsieniu ziemi w okręgu Szizuoka wynosi 187 osób, podczas gdy dzienniki podają liczbę 219 zabitych. W okolicach Miszima, które było ośrodkiem katastrofy, odczuwano przeciętnie od 10 bm. 300 drobnych wstrząśnień dziennie, podczas gdy obserwatorium centralne podaje, iż od dnia 7. 11. reje-

## Za kaucją.

Warszawa, 27. 11. Tel. wł.

Jak donosi prasa sanacyjna, sędzia śledczy Demant powziął decyzję o zmianie środka zapobiegawczego w stosunku do 3 z pośród znajdujących się w więzieniu w Grójcu b. posłów. Posłowie Witos i Lieberman mogą być bezwzględnie zwolnieni za kaucją po 10.000 zł za każdego, a b. poseł Putek za kaucją 5.000 zł.

## O tranzyt przez Polskę.

Warszawa, 26. 11.

Dnia 18 do 20 hm. odbyła się we Lwowie konferencja w sprawie tranzytowej komunikacji z Rumunji przez Polskę i Czechosłowację. Na konferencji tej uzgodniono sprawę przewozu bagażu oraz przesyłek ekspresowych i towarowych. W konferencji brali udział przedstawiciele ministerstwa komunikacji, delegaci kolei rumuńskich i czechosłowackich oraz stanisła wowskiej dyrekcji kolejowej.

## Autobus wpadł do rzeki.

Lwów, 26. 11.

Dziś o godz. 18 autobus, kursujący na linii Lwów—Dublany, spadł z mostu, oddalonego o 2 klm. od rogatek miejskich do koryta Peltwi. Wskutek wypadku została zabita 30-letnia Zofja Mańkowska, zamieszkała w Dublanach, ponadto ciężko ranny został szofer, prowadzący autobus, oraz 2 osoby lżej. Przyczyną katastrofy ma być oślepienie kierowcy autobusu przez reflektory nadjeżdżającego samochodu.

## Komuniści pod kluczem.

Kraków, 26. 11.

Wydział śledczy policji wykrył organizację komunistyczną, utworzoną specjalnie w celu wciągania żołnierzy garnizonu krakowskiego do akcji komunistycznej. W organizacji tej współpracowały: Helena Gross z Sosnowca i Regina Krzemień. W chwili rozdawania odezw w mieszkaniu R. Krzemień wkroczyła policja i aresztowała znajdujące się tam osoby w liczbie 6, które odstawiono do więzienia. Oprócz tego władze śledcze wykryły organizację komunistyczną, działającą na terenie Krakowa wśród robotników fabryk Ogółem aresztowano 17 osób i odstawiono do więzienia sądowego w Krakowie.

## Prześladowanie Polaków w Niemczech.

Warszawa, 26. 11.

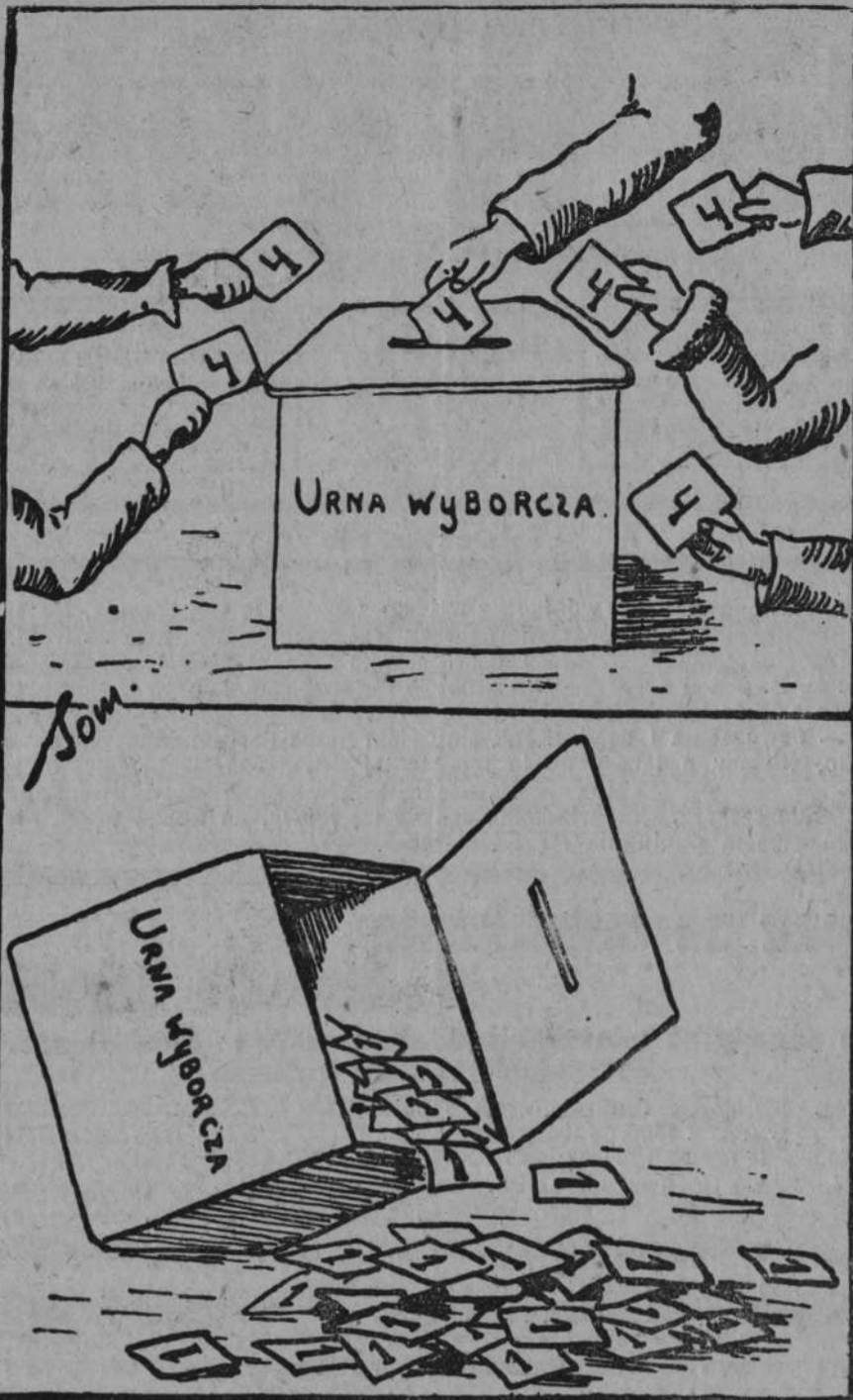
Do wsi polskiej Zakrzewo na pograniczu wschodnio — pruskim przybył onegdaj oddział 300 członków Stahlhelmu i ze śpiewem i prowokacyjnymi okrzykami prze maszerował przez wieś, szykując się do napadu na miejscową szkołę polską i plebanję. Ludność natychmiast zorganizowała samoobronę, a proboszcz wezwał policję pruską, która zapobiegła ekscesom.

Zarząd drukarni polskiej „Katolik” w Bytomiu otrzymał od nieznanej organizacji nacjonalistów niemieckich listy z pogroźkami. Następnego dnia dokonano napadu na redakcję „Katolika”, wybijając okna. W Zabrze nieznanymi sprawcy pozrywali plakaty, zapowiadające gościnne występy katolickiego Teatru Polskiego.

## Faszyści obniżają ceny.

Rzym, 26. 11.

Kampanja prasowa w sprawie znizki, popierana przez rząd i władze, zaczyna dawać rezultaty. W wielu wypadkach, w których perswazja nie wystarczała, dochodziło do zamykania magazynów i osadzania w więzieniu kupców, uznanych za nieuczciwych.



## Premier J. Piłsudski o nowej konstytucji.

P. prezes rady ministrów również pracuje nad jej projektem, narzekając na formalistykę prawną.

Warszawa, 27. 11. Tel. wł.

Redaktor „Gazety Polskiej” pos. Miedziński otrzymał nowy wywiad u p. premiera. Tym razem dotyczy on wyłącznie zagadnienia konstytucji.

P. premier jest ciekaw, jak pójdzie praca obecnie, gdy trzy główne czynniki: prezydent, rząd i Sejm są zgodne. Za główne zadanie pracy uważa zmianę konstytucji. Pragnie, ażeby praca tej nie zaciemniał niczem. BB. otrzymuje jako dziedzictwo zesłego Sejmu wniesiony przez się projekt zmiany konstytucji. Klub BB. chciał wciągnąć premiera Piłsudskiego do pracy nad tym projektem, ale on, nie czując się uzdolnionym do formułowań prawnych, starał się również usilnie pracy tej uniknąć. Opracowywanie paragrafów go nuży. Mimo to nie udało się uchylić od współpracy, gdyż komisja delegowała jego brata, który był referentem projektu rewizji konstytucji — ażeby przy-

najmniej z nim w tej sprawie się porozumiał.

Nie podoba mu się postanowienie klubu wzięcia za podstawę rewizji konstytucji dotychczasowej. Konstytucja — zdaniem p. premiera — ma stanowić coś w rodzaju układu czy kontraktu między trzema głównymi sprężynami życia państwowego. Za główną zmianę uważa zaniechanie immunitetu sądowego dla posłów. Nie zdział tej sprawy w projekcie BB. przeprowadzić w całej rozciągłości. Podaje ostrej krytykę przesady prawną, zawartą w pojęciu o ustawodawstwie i formalistykę prawną. Dlatego też uważa za konieczne usamodzielnienie ministrów i samoograniczenie się Sejmu.

Koniecznym jest zwolnić Sejm od zajmowania się wszystkim, a pozostawić wolną rękę rządowi. Sejm i prawnicy muszą sobie ratować głowy, ażeby linję rozdzielającą prawa i obowiązki

rządu wykreślić jak najostrej, aby się uszczepić wpływu polityki na technikę, a z drugiej strony przeciągnąć tę linję demarkacyjną, by nie kłótnię, a współpracę wprowadzić w nasze życie. — Ważną dziedzinę: pracę jednego suwerena w Polsce — Prezydenta Rzplitej — omówi p. premier innym razem.

## Zgon Henryka Baczewskiego.

Lwów, 26. 11.

Dziś zmarł tu, w wieku lat 66, znany przemysłowiec Henryk Baczewski, współwłaściciel fabryki Baczewski.

## Bratianu nie chce widzieć się z królem.

Bukareszt, 26. 11.

Dziennik „Cuvantul” dowiaduje się, iż Vintila Bratianu zawiadomił marszałka dworu, iż zrzeka się posłuchania u króla, o które prosił, i które wyznaczono zostało na dzień dzisiejszy. Bratianu wyjaśnia, iż prosił o posłuchanie aby przedstawić królowi powody, które skłoniły stronnictwo liberalów do opuszczenia parlamentu, lecz teraz o powrocie do parlamentu audjencja byłaby bezprzedmiotową. Decyzja Bratianu ogłoszona dziś w nocy, zrobiła wielkie wrażenie. Spodziewana jest zmiana sytuacji Bratianu we własnym stronnictwie, tem bardziej, że zarzucano tu już poprzednio, iż nie stara się nawiązać lepszych stosunków z koroną.

## Pustki w śpichlerzach.

Wiedeń, 26. 11.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że z Konstancy nadeszła wiadomość, że zasoby rosyjskiego zboża, przeznaczonego na wywóz, wyczerpały się. Okręty zagraniczne, które zawinęły do portów rosyjskich z zamiarem przyjęcia ładunków zboża dumpingowego, wróciły bez ładunku i przyjęły w Konstancy pszenicę rumuńską, nie chcąc wracać bez ładunku. Wszystkie okręty frachtowe opuściły Rosję. Rząd sowiecki wznowił w Rumunji rokowania, celem zakupu kukurydzy. Jedna taka umowa weszła już nawet w życie. Z tego powodu ceny płodów rolnych wzrosły w Rumunji.

## Aresztowania w armii sowieckiej.

Wilno, 26. 11.

Według otrzymanych przez tutejszą prasę z źródeł miarodajnych, wiadomości, w Mińsku z rozporządzenia władz moskiewskich został aresztowany dowódca III lotnego oddziału komisarz Stenber i dowódca 31 p. konnego Warkadekij. Równocześnie aresztowano i usunięto ze stanowisk 12-tu naczelników szwadronów i kompanji piechoty. W Orszy uwięziono komendanta miasta i jego zastępcę. Wczoraj na teren Białorusi sowieckiej przybyły dwa pułki kawalerji i pułk piechoty chińskiej. W Mińsku skoszarowano bataljon karabinów maszynowych i aut pancernych.

## Tuchaczewski usunięty.

Warszawa, 27. 11. Tel. wł.

Z Rygi donoszą, że dowódca okręgu wojennego w Leningradzie Tuchaczewski, który dowodził armją sowiecką w wojnie polsko-sowieckiej w r. 1920, został usunięty ze swego stanowiska. Usunięcie Tuchaczewskiego, uważanego za jednego z najzdolniejszych oficerów sowieckich wywołało wielkie wrażenie w sowieckich kołach wojskowych. Według niespradzonych pogłosek Tuchaczewski ma objąć stanowisko dowódcy korpusu w Azji środkowej.

J. I. Kraszewski.

## Brühl. CZASY SASKIE.

Powieść.  
(Ciąg dalszy).

— Dajmyż sobie pokój — odezwał się jezuita i pochwycił za kapelusze.

Faustyna jeszcze swą włoską furję wydychiwała na sofie. Guarini podszedł do niej i skłonił się pokornie.

— Raz jeszcze ośmieliłem się prosić waszej ekscelencji za tym poverinem: uczynicie to dla mnie.

— Wy uczynicie beze mnie, co się wam podoba — odparła Faustyna. — Ale jeśli mnie zmusicie do znajdowania się z nim na scenie, daję słowo, że mu publicznie dam policzek.

Guarini na obie strony pokłiwał głową, ukłonił się i poszedł z raportem do królewicza.

Była to ta godzina miłego spoczynku, którego Fryderyk używał z rozkoszą po całodziennym próżnowaniu; godzina jego fajki, szlafroka, Froscha i Storch, Sulkowskiego, Brühla i o. Guariniego, gdyż oprócz nich nikt do niego wówczas przystępować nie miał.

Guarini wchodził, gdy mu się podobało. Nie było też mniej zawadnego, a miłszego towarzysza. Król lubił się

83

śmiać — śmieszył go; chciał milczeć — pomagał do zachowania milczenia; zapytywany, odpowiadał wesoło, a nigdy w niczem się nie sprzeciwiał.

W pokoju kurfirsta nie było nikogo, oprócz Brühla.

Stał naprzeciw krzesła pańskiego w postawie przymilenia pełnej i coś szepotał. Królewicz słuchał pilnie i głową znacząco potrząsał.

— Słyszycie, mój ojczu, co mówi? — rzekł do wchodzącego jezuitę.

Ten zbliżył się.  
— Mów dalej — odezwał się Fryderyk.

Brühl posłuszny począł, mierząc znaczącym wzrokiem o. Guariniego:

— Umysł niespokojny, szyderski i od niejakiemu czasu z niewiadomych powodów stał się tak ostrym i njeznośnym...

— O! o! — szepnął królewicz — to źle...

— O kim mowa? — cicho spytał jezuitę.

— Ośmieliłem się zwrócić uwagę najjaśniejszego pana na szambelana Watzdorfa.

Guariniemu na myśl przyszło spotkanie z nim przed chwilą.

— W istocie — rzekł — i ja go znajduję w usposobieniu szczególnem.

— Ten gorszem, — dodał Brühl —

że to jest na dworze choroba zaraźliwa i czepiąca się drugich...

Królewicz westchnął. Widocznie już go to nudziło. Nie odpowiedział nic.

— Gdzie ten błazen Frosch? — zawołał nagle. — Pewnie już śpi gdzie w kącie.

Jezuita pośpieszył do drzwi i skinął. Frosch i Storch poczęli, wyprzedzając się, biec do królewskiego pokoju i wpadli tak, że Storch się wywrócił, a Frosch siadł mu zaraz na grzbiecie. Królewicz począł się śmiać serdecznie, biorąc za boki.

Rozstąpili się widzowie.

Storch, upokorzony, natychmiast szukał pomsty nad nieprzyjacielem, podniósł się, sądząc, że nagiem poruszeniem wywróci go, ale ostrożny młodec zsunął się po nim i drapnął do kąta, chowając za krzesła.

Trzeba było widzieć, z jaką pociechą oczy Fryderyka poszły za zapaśnikami, ciekawe końca tej walki. Za krzesłami obaj trefni się, kwicząc i piszcząc, poczęli zwykłą, rozweselającą królewicza w najsmutniejszych życia godzinach bitwę na słowa i pięście. Oboje sypało się gradem... Fryderyk śmiał się, zapomniawszy już o wszystkim, co dnia tego słyszał. Nie wiem, jakby to długo było trwało, gdyby o. Guarini nie szepnął na

ucho n. panu, że godzina wieczornego nabożeństwa w kaplicy nadeszła, i wprost od pajaców swych nagle spoważniały wielce królewicz udał się wraz z jezuitą do zamkowej kaplicy, gdzie ną już żona czekała.

## Część druga.

I.

W mieszkaniu Sulkowskiego, pod wieczór wiosennego dnia, siedzieli na przeciw siebie dwaj wszechwładni ministrowie w długim milczeniu, jak gdyby obadwa zbadać się pragnęli, a nie mogli. Od kwadransa już prawie Sulkowski ze swą pańską dumą przechadzał się po salonie, stając niekiedy w oknach i patrząc w ogród. Przez otwarte jedno z nich słychać było śpiew wesoły kosów i szczygłów. Zdaleka dołatywał odgłos wozów i karet, toczących się po bruku.

Twarze dwóch współzawodników, napozór niewiele różniące się charakterem, przedstawiały nadzwyczaj wybitną sprzeczną dla bacznego spostrzeżenia. Ktoby był się przypatrzył Bruhlowi, gdy ten sądził, iż go nikt nie widzi, dostrzegłby pod jego usmiechem, prawie dobrodusznym i pełnym uprzejmości, chłodną przewrotność, której głębiny przerazić mogły.

(Koniec części pierwszej.)







# KINO SŁOŃCE

Hotel „Pod białym orłem”  
właściciel Fr. Szymański.

Dziś w piątek, dnia 28 b. m. o godzinie 8.30 poraz ostatni  
„**WŁADCA KARNAWAŁU**”  
z Harry Liedtkiem.  
W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 8.30 i w niedzielę, dnia 30 bm.  
o godz. 5 i 8.30 wiecz. wielki dramat p. t.  
„**ZATRAONA ULICA**”  
W rol. głów. Greta Garbo, Asta Nisen, Hr. Agnes Esterhazy.

Następny program:  
**Wielki dramat historyczny**

# „KATORGI SYBIRU”

## Kino-Teatr Dwór Wąbrzeski.

wł. Jan Kaczyński.

2 osoby na jeden bilet.

W sobotę i poniedziałek 29. bm. i 1. XII.

Z okazji święta powstania listopadowego demonstrujemy polski film  
z naszą rodaczką **IRENA GAWĘCKA p. t**

## ● SZALENCY. ●

W dalszych czołowych rolach:

**Marjan Czauski, Jerzy Kobusz, A. Starża,  
Dyr. Bol, B. Szczurkiewicz i Marek Oróg.**

„Polski film, opiewający dolę i niedolę legionistów „Szaleńców”.  
Każdy Polak i Polka musi ten film zobaczyć.

2 osoby na 1 bilet.

# Zbliża się okres zakupów gwiazdkowych

wobec tego polecam

### Dla panów:

Ubrania  
Płaszcz  
Kapelusze, czapki  
Koszule wierzchnie  
Rękawiczki, getry

### Dla pań:

Płaszcz  
Swetry  
Halki, bieliznę  
Rękawiczki  
Pończochy, szale

### Dla dzieci:

Płaszczki  
Ubranka  
Sukienki  
Pulowery  
Trykoty, czapki

Wszelkie drobne towary w wielkim wyborze.

Materiały na ubrania, ulstry i kurtki od 4,— zł — 50,— zł za metr — materiały wełniane — aksamity  
— jedwabie — bieliznę stołową — wsypy — płótna — kołdry watowane — koce — firanki — kapy.

**St. Żuralski, Kolejowa 2.**

## Śniegowce i kalosze

zniszczone po naprawie znów jak nowe  
z pracowni

**B. Testawski**  
Rynek 32.

## Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 2 grudnia 1930 r.  
odbędzie się w Wąbrzeźnie

## jarmark na konie.

Spęd zwierząt racicowych (bydło rogate,  
świnie i owce) z powodu zarazy jest zakazany.

**Magistrat**

W. 679 (—) Schwarz, burmistrz.

Codziennie  
świeże  
**drożdżówki**  
pół francuskie,  
prawdziwe  
**pączki i ciastka**  
francuskie  
poleca  
**Cukiernia**  
**i Kawiarnia**  
Jan Sass.

**Przetarg przymusowy.**  
W sobotę, 29. 11. 1930 r.  
o godz. 15-ej sprzedawać  
będę w Mlewie najwięcej  
dającemu za gotówkę:  
4 prosiaki, maciorę i  
50 ctr. żyta. Zbiórka licy-  
tantów przy oberży  
pana Chrzanowskiego.  
**Rogowski**, komornik są-  
dowy Kowalewo.

## Na sezon myśliwski

Pierwszorzędne gatunki

# n a b o j ó w

wszelkiego kalibru „Pocisk”, „Luxus” i  
„Normal” oraz inne fabrykaty doborowe  
**śrut, proch dymny i bezdymny**  
przybitki

oraz wszelkie przybory myśliwskie poleca

**FR. BALCERSKI**  
Wąbrzeźno.

**Przetarg przymusowy.**

W sobotę, 29. 11. 1930 r.  
o godz. 13,30 sprzedawać  
będę w Nowymdworze  
najwięcej dającemu za  
gotówkę: rower męski.  
Zbiórka licytantów przy  
sołectwie **Rogowski**, ko-  
mornik sądowy Kowa-  
lewo.

**Przetarg przymusowy.**

W sobotę, 29. 11. 30 r.  
o godz. 13-ej sprzedawać  
będę w Nowymdworze  
najwięcej dającemu za  
gotówkę: 5 prosiaków.  
Zbiórka licytantów u  
gosp. Józwiaka. **Rogow-  
ski**, komornik sądowy  
Kowalewo.

Podaję niniejszem do wiadomości  
Sz. Publiczności **Wąbrzeźna i okolicy.**

ze

## zakład krawiecki

po ś. p. mężu moim  
**Romanie Zaporowiczu**

prowadzę nadal przez siły fachowe  
pod kierown. dzielnego krojczego.

Wszelką garderobę miarową wy-  
konuje się w moim zakładzie z ma-  
teriałów własnych i dostarczanych,  
pod gwarancją za dobry krój i nale-  
żyte wykonanie. Skład bogato zao-  
patrzone w najnowsze materiały, które  
polecam po cenach umiarkowanych.

Marja Zaporowiczowa.

**Zadajcie Gazetę Wąbrzeską**

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia „Gazety Wąbrzeskiej”. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadowi który wypełnione zamówienie niech odda na pocztę lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

### Do Urzędu Poczтового w

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na **grudzień 1930 za zł 1,70** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem\*)  
Należność za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejsc.: \_\_\_\_\_ ul. i nr. \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy** na zł \_\_\_\_\_, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej”  
za **grudzień 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_ , dnia \_\_\_\_\_ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić) podpis: \_\_\_\_\_

### Do Urzędu Poczтового w

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na **grud. 1930. za zł 1,70** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod poniższym adresem\*)  
Należność za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejsc.: \_\_\_\_\_ ul. i nr. \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy** na zł \_\_\_\_\_, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej”  
za **grudzień 1930r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_ , dnia \_\_\_\_\_ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić) podpis: \_\_\_\_\_